

Endefis, Nie chcę być sam

Ref.

Nie chcę być sam,
jak nie chce nikt,
wszystko co mam
znaczyłoby nic (2x)

Samotnym nikt być nie chce,
bo szczęście to mieć chce i kogoś obok,
pamiętam wczoraj nasze życie-błędne koło.
Dzisiaj pozostawiam to za sobą, nadam sens tym słowom,
uwierz we mnie. Weź to do serca, co obiecałem spełnić,
dumą rozpieszcza, lecz nie pomaga w niczym.

Twojej goryczy nie mam ci za złe,
bo wiem że zawsze złość zaćmi prawdę.
Nie dbasz-tracisz, nie odzyskasz nigdy,
też się zawiodłem, to miało na mnie zły wpływ.
Niech to słowo dzisiaj obiegnie glob: zawiści stop!
Czy ktoś posłucha?

To pokrzywdzonych skowyt i dobrobyt tych u władzy,
szczyt ludzkiej odrazy a na ulicach przemoc, życie znaczy nie moc.

Nie od dzisiaj widok zła, ludzka obojętność,
mało kto ma możliwość wybić się ponad przeciętność.

Co krok to wróg, tu serca chłód,
betonowy bruk a dni są policzone,
ty nie licz na cud, bo to wszystko jest chore.

Nie chcę dogorywać, przestać żyć marzeniami,
chcę je spełnić, mieć coś i dzielić się tym z wami.

Nie pozwól zranić za nic, niech dobro zło w nas wypiera,
zadbam o lepszą przyszłość (przyszłość), która jest tu i teraz.

Ref.

Nie chcę być sam,
jak nie chce nikt,
wszystko co mam
znaczyłoby nic (2x)

Kto z nas może mieć pewność, że zawsze bliscy obok będą,
że ich nie zabraknie, gdy przed Bogiem będę musiał klęknąć?

Że ta, którą kocham, mimo że nie jest obok,
zostanie dla mnie tą samą osobą?

Zawsze, nie tylko po to żeby mówić do niej skarbie,
kotku lub aniołku, przecież samotnym nikt być nie chce.

Nie wiesz, że mieć kogoś obok to największe szczęście,
stracić to w jedną chwilę-to najgorsze z nieszczęść.

Powiedz czy słyszysz w tłumie krzyk samotnych ludzi,
powiedz mi czy umiesz wśród tego się nie zgubić?

Powiedz mi, zrozumieć, bo czym mogę się od ciebie różnić
- tak samo jak ty reaguje kiedy człowiek bluźni.

Bracia przeciwko sobie, miłość w nienawiść.

Powiedz czy to przez zawiść czy samotność,
ludzie się modlą, później ci sami ludzie podlą?

Ref.

Nie chcę być sam,
jak nie chce nikt,
wszystko co mam
znaczyłoby nic (2x)

Tylko proszę, żebym tam doszedł, gdzie nie będę sam,
żebym miał z kim się śmiać, z kim kłócić,

o kogo się bać, za kim w ogień rzucić,
bo już wiem, że przegrany jest człowiek sam wśród ludzi.

Łatwo się pogubić, tego życie uczy, coś dać z siebie musisz.
Szanuj rodzinę, bo w potrzebie nie porzuci, nie zostawia,

ale pamiętaj też, że wzajemność to podstawa.

Mroże krew, ale zawsze cień zaważa
na tym czy życzliwość jest na ludzkich twarzach czy odraza.

Gadżety, błyskotki, wymuszone śmiechy, wrzawa
piękne wrażenie stwarza, ale spójrz głębiej,

nie wygląda już tak pięknie, oni razem w tym obłędzie,
a tak naprawdę każdy sam kwestia czasu jak wymięknie.
A w codzienności